

SPIEW KOŚCIELNY

CRASOPISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata w Płocku rb. 3 rocznie, z przesyłką pocztową rb. 4 rocznie,

HISTORIA MUZYKI KOŚCIELNEJ.

O Organach.



Organ to pierwszy instrument, jakiego kościół począł używać do służby Bożej. Pomimo niezgody historyków co do czasu nazywania organu w kościele, rzeczą jest pewną, że w w. VIII a nawet VII niektóre kościoły Zachodu używały organów. Z początku grywano na nich w bardzo rzadkich okolicznościach. Do tego, oprócz niechęci, jaką Kościół okazywał muzyce instrumentalnej, przyczyniło się i to, że budowa organów była bardzo nieudoszkoną. Opowiadają dziejopisowie*), że w r. 950 we Winchester zbudowano organy o 10 klawiszach i 400 piszczałkach, na których grało dwóch organistów i 70 kalkanistów poruszało z wysiłkiem 26 miechów. Wszakże już w wieku IX znaczne poczyniono postępy Karol W. darował do katedry w Akwisgranie, organy, o których mnich w S. Gallen powiada, że duże piszczałki naśladowały grzmot piorunów, małe śpiew ptaszków lub słodki głos cymbałków. Wsztuce budowania organów, Niemcy znacznie wyprzedzili inne narody, a tak wielkie czyniono postępy, że w w. XV i XVI zbudowano organy, które podobne były zewnętrznem i wewnętrznem urządzeniem do dzisiejszych. Użycie pedału zastosowano w Niemczech przy końcu XIV wieku. W miarę udoskonalenia organów zwiększało się w słuchaczach przekonanie do nich. „Umiarkowane użycie organów,

*) *Couwenberg*. „L'orgue Ancien et Moderne“. *Bottée de Toulmon*, „Disser-tation sur les instruments de musique du moyenage“. *Clément*, „Histoire gé-nérale du msique religieuse“. *Kircher*, „Mnsurgia universalis sive ars ma-gna consoni et dissoni“. *Storius*, „Organum historie extractum“.

pisze kardynał Bona*), nie może być potępionem. Dźwięk organów rozwesela umysł, pozwala przeczuć radość państwa wyższego, skłania sprawiedliwych do miłości, grzeszników zaś wzywa do pokuty“.

W niektórych jednak kościołach do dziś nie używają organu; katedra w Lugdunie nie ma tego instrumentu, kaplica zaś sykstyńska gardzi organem do dnia dzisiejszego.

W ostatnich dwóch wiekach budowę organów doprowadzono do doskonałości**). Zwłaszcza Anglicy i Amerykanie przyczynili się wielce do tego przez zastosowanie elektryczności.

Co do gry na organach, to takowa jak i sam śpiew w początkach nie przedstawia nic interesującego. Organu używano do powtarzania tej samej melodyi, jaką śpiewano. Z postępem polifonii i w grze organowej wprowadzono pewne udoskonalenia. Granie kwintami tak weszło w powszechne użycie, że w XII wieku strojono na stałe niektóre piszczałki o kwintę lub oktawę niżej lub wyżej, które brzmiały jednocześnie z melodyą. Organu jako instrumentu samodzielnie grającego nie przyznawano. Dopiero w wieku XV lepsi organiści rozpoczęli próbować sił swego talentu. Za motyw służył im chorał dopiero co ukończony, którego melodyę pragnęli w pamięci pobożnych utrwalić, albo też grano uprzedzając śpiew jakiejś melodyi choralnej, lub wreszcie aby zapełnić w nabożeństwie przerwy między śpiewem chóru i celebransa.

Włochy. We Florencyi zasłynął **Francesco Landino** † 1390 roku; w Wenecyi słynie **Jachet (Fiamingo)** właściwie **Jakób Buus**, organista św. Marka od r. 1541, swojemi: *Recercari da cantare e suonare d'organo ed altri instrumenti*; **Claudio Merulo**, ur. 1532 r. w Corregio, organistą został u św. Marka 1557, nm. 1606 w Parmie. Wytworzył on w swych kompozycjach właściwy styl muzyki organowej, zwany „*toccata*“***). Obydwaj **Gabrieli** świetnie zapisali swe imię w historii muzyki organowej. Jeden z nich zostawił dzieło: p. t. „*intonazioni d'organo*“, zawierające krótkie przegrywki, w tonacjach czysto kościelnych, drugi wydał „*canzoni d'organo*“, w których uprzedził późniejszą fugę z odpowiedzią muzyczną. W Rzymie **Frescobaldi** w grze na organach wprowadza w podziw trzy-

*) Traktatey hist. symb. et asceticus de divina psalmodia.

**) Najsłynniejsze organy są: w Rzymie u św. Piotra o 100 rejestrach; w Harlemie, w Holandyi; we *Weingarten*, w klasztorze we Szwabii o 110 rejestrach; w Paryżu u św. Sulpicyusza o 120 rejestrach. W Rydze o 124 głosach; w Libawie o 131. Największe wszakże organy we Wiedniu—zbudowano niedawno u św. Szczepana.

***) *Fundamentum organizandi magistri Conradi Paumanus caeci de Nurenberga anno 1452.*

dziesiątosiętną rzeszę, zgromadzoną u św. Piotra, w celu słuchania jego występów. Jego „**Fiori musicali**“ cenne zawierają rzeczy. Po tych mistrzach we Włoszech już nie było geniusza równego, aż dopiero w archibazylice św. Jana Laterańskiego ukazał się dziś genialny organista **Filippo Cappoci** i dzielny **Perosi**.

Anglia. **Robert Fairfaix, John Marbeck, Robert White.**

Belgia. Wszyscy znakomitsi przedstawiciele szkoły niderlandzkiej są też mistrzami i w grze organowej. Zaznaczyć wypada **Cypryana de Rore***), **A. Willaerta, Piotra Filipa à Soignies**, którego osobiście podziwiał sam Frescobaldi. W *Holandyi* wyróżnił się **Jan Piotr Schweelinck**.

Francya. Jak Niemcy chlubią się Bachem podobnie francuzi mogą szczycić się **Couperin'em**. Rodzina ta zarówno jak rodzina Bachów wydała mnóstwo muzyków. **Ludwik Marchand** ur. 1669 jest to ostatni prawie przedstawiciel francuskiej muzyki organowej, prawdziwie kościelnej.

Hiszpania. **Don Felix Antonio Cabezón** (1510—1566); **Fra Thomas de Sta Maria; Don Diego de Castillo; Don Francisco Corea y Arraujo** i inni.

Portugalia. **Rodriguez Coelho**, organista nadworny w Lizbonie. Napisał słynne dzieło p. t. „*Flores de Musica*“.

Niemcy. Za najdawniejsze kompozycje organowe uchodzą do tąd utworu **Konrada Paumann'a****) z Norymbergi 1452 r., **Pawła Hofheimera** (1459 – 1537) z Radstadt, w okolicach Salcburga. Na początku XVI wieku zasłynął **Arnold Schlick** z Heidelbergu. Wydał on zbiór pieśni na organy i lutnię, drukowane w Moguncyi u Piotra Schöffera 1512 roku.

Z czasem doszło do tego, że gra organowa dosięgła takiego stopnia doskonałości, że słusznie obawiano się by nie przyznano jej pierwszeństwa przed śpiewem w kościele. Do postępu gry na organach wiele się przyczyniła *reformacja*. Nabożeństwo protestanckie dało organiście daleko więcej pola do okazania techniki i zdolności kompozytorskich niż liturgia katolicka, która, podczas jej trwania nie dopuszcza nic oprócz śpiewu.

Chorały protestanckie, różniące się wiele od chorału gregoryańskiego, dały powód do opracowań tych melodyj z całym zasobem wiadomości muzycznych; chorał protestancki bardzo się nadawał za temat do fug. Z tego powodu ten rodzaj muzyki organowej rozpo-

(Patrz odsyłacz *** na str. 158) *Toccate* oznacza *dotknąć*: toccata więc pod względem muzycznym przedstawia utwór krótki, u nas *przegrywką* zwany.

*) *Cyprian de Rore* pierwszy użył pisania partycyi sposobem dzisiejszym. Dzielił na takty i starał się prowadzić głos pod głosem.

**) *Fundamentum organizandi magistri Conradi Paumanus caeci de Nurenberga anno 1452.*

wszechnił się bardzo u protestantów. Do szczytu doskonałości doprowadził fugę w kościele protestanckim **Jan Sebastyan Bach** († 1750 r.). Odziedziczywszy po stryju swoim *Janie Krzysztofie Bachu* wykształcenie muzyczne, działalność swoją rozwinął jako kapelmistrz protestancki w kościele Tomasza i Mikołaja w Lipsku. Dla kościoła protestanckiego jest on Palestryną. Na wszystkie uroczystości, niedziele ułożył odpowiednie śpiewy i muzykę organową. Ztąd powstały kantaty, przygotowania do kazania, oratorya, muzyka pasyjna, kantaty religijne i świeckie; nawet, proszony przez liberałów katolików komponował motety i msze dla kościołów katolickich. Lecz sławę pozyskał swemi preludjami i fugami. We wszystkich jego utworach można podziwiać talent, naukę lecz nie ma w nich uczucia,—serca pobożnego. Chłód kultu protestanckiego nie pozwolił mu rozgrzać serca i duszy obecnością Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, bo Luter Go z kościołów usunął. Gdzie nie ma duszy i serca tam też i życia nie ma. Nic też dziwnego, że słuchając fugi Bacha podziwia się artyzm grającego, talent twórcy, piękność instrumentu organowego, lecz to wszystko suche, zimne jak lód,—jak sam protestantyzm. Następcami Bacha w twórczości byli: **Rinck** († 1846), **Hesse** († 1863), **Herzog**, **Freyer** i wielu innych, którzy sławę organistów protestanckich dalej podtrzymywali.

W kościele katolickim, któremu organy i gra na nich zawdzięczają swój rozwój, Liturgia nie pozwalała na rozwinięcie się samodzielne. I, jeżeli dziś organ spełnia podczas mszy św. śpiewanej rolę pierwszorzędną i zastępuje graniem śpiew liturgiczny, jest to skutek przedostania się protestantyzmu na chóry naszych świątyń. W Liturgii Kościoła Rzymskiego nie ma miejsca i czasu na popisywanie się ze swym artyzmem na organach. Wszakże i w kościele katolickim można znaleźć organistów zdolnych, którzy wślawili się swemi kompozycjami. **Jan Kacper Kerl** († 1690), kapelmistrz nadworny, w Monachium, **Jan Jakób Froberger** († 1695), nadworny organista cesarza Ferdynanda III. **Muffat Jerzy** i **Gotlieb, Fux, Murschauser, Vogler, Albrechtsberger** († 1809), wszyscy byli dzielnymi organistami lecz żaden nie wyrównał Bachowi. Nowy kierunek gry organowej, nadany przez Bacha rozwijał się coraz więcej. Pomijano tematy choralne, nie zwracano uwagi na stare tonacje kościelne, które przechodziły stopniowo w dzisiejsze dur i mol. Powoli doszło do tego, że ten tylko jest dobrym organistą, kto posiada technikę wyrobioną i umie władać swobodnie rozmaitymi pasażami.

Zwrot ku lepszemu nastąpił dopiero wtedy, gdy na polu muzyki kościelnej kompozytorowie rozpoczęli szukać wzorów u mistrzów XVI w. Największą zasługę pod tym względem położył **Kacper Ett** († 1847), organista nadworny w Monachium. Sądząc z dzieł

wydanych i przeznaczonych na organy wyróżnić należy jako dobrych organistów: Brosiga, Haberta, Hanischa, Piela, Blieda, Beltjensa, Bernardsa, Rheinbergera, Horna, Kewitscha, Diebolda, Stehlego, Brücknera, braci Surzyńskich, z których Mieczysław jest prawdziwym wirtuozem, Furmanik, Makowski, Fr. Walczyński i w. in. *).



LITERATURA I KRYTYKA.

Szkoła Katedralna Włocławska. *Szkic historyczny na podstawie akt kapitułnych skreślony. Włocławek. Nakładem kleru Dyecezalnego. 1900. Ku uczczeniu Akademii Krakowskiej w pięćsetnym roku od jej wznowienia. 1400—1900. X. S. Ch.*

Tak czytamy na pierwszych kartach tej książki; i jeżeli godne były wydane dzieła ku uczczeniu tej pamiątkowej chwili, to *Szkoła katedralna Włocławska* poczytne zajmie między niemi miejsce. Ks. Dr. Stanisław Chodyński, protonotaryusz Apostolski, prałat katedry Włocławskiej, Regens i profesor Seminarium Duchownego, tę posiada niepospolitą zdolność, że umie wyszperać najdrobniejsze szczegóły z wieków minionych i tak je ze sobą powiązać, że czytający je nie tylko umysł swój wzbogaca lecz jeszcze w tem wielką znajduje przyjemność. Kto pilnie od początku czytywał „*Śpiew Kościelny*“ dobrze pamięta jak cenne rzeczy podawał nam Ks. Dr. St. Chodyński dla historii muzyki kościelnej — polskiej. Obecnie wydane dziełko p. t. *Szkoła katedralna Włocławska*, przysparza do historii naszej nową cegielkę. Znajdują się w niej następujące rozdziały: *Historia szkoły Włocławskiej, Pomieszczenie szkoły, Nauczyciele szkoły, Uposażenie szkoły, Dóźór nad szkołą, Uczniowie, Pomoc dla uczniów, Nauki wykładane, Udział szkoły w obrzędach kościelnych, Szkoła katedralna włocl. w w. XIX, Nauka dziewcząt i w dodatku: szkoły rządowe w Włocławku*. Uczniowie tej szkoły byli używani do śpiewu podczas nabożeństw uroczystych w katedrze włocławskiej. Szczegół, że wydana została nakładem kleru dyecezalnego, stanowi chlubę dyecezyi, która ze swoim Nestorem na czele pośpieszyła uczcić Akademię Jagiellońską.

Ks. Kan. Fr. Walczyński. Ostatniemi czasy w dodatkach nutowych do pism muzyczno-kościelnych *Courier de St. Gregoire* i *Caecilia* wyszło wiele rzeczy pięknych naszego współpracownika ks. kan. Fr. Walczyńskiego. *Ave*

*) Spis wszystkich lepszych organistów można znaleźć w dziele *Kothe'go: „Führer durch die Orgel Literatur“*. Leipzig. 1890. Oprócz wymienionych zasługuje na wzmiankę: *Kalużyński*, org. św. Jana w Warszawie, *Eysakowski*, org. św. Antoniego w Warszawie, *Demiński*, org. archik. w Poznaniu, *Kulesza* b. organista katedry we Włocławku, *Lewiński*, org. w Białymstoku, *Eug. Gruberski*, dyr. kat. w Płocku,

Maria na trzy równe głosy, *Maria mater gratiae*, *O gloriosa virginum*, *Ave mundi spes*, *Maria*, *Jesu, dulcis memoria*, *Missa in honorem Beatae Mariae Virginis Cancellatae*, *Islensium Patronae*, wszystko to na trzy równe głosy; *In hon. S. Josephi*, *Salve Pater*, *Te Joseph celebrent*, *In hon. SS. Cordis Jesu*. *Cor*, *arca legem continens*, *O cor, amoris victima*, *Cor Jesu, cor purissimum*, *O cor Jesu, fons amoris*, wszystko to na cztery męskie głosy; *Ave Maria*, *O salutaris hostia*, *O Deus ego amo te* na cztery mieszane głosy. Motety, hymny, antyfony i msza składają się na nowe utwory kompozytora polskiego. Wszystko, co wyjdzie z pod pióra ks. kan. Walczyńskiego odznacza się łatwością i pięknnością. Nabywać te rzeczy można w Tarnowie, Galicya, u autora.

1. **Litania do Najśłodszego Serca P. Jezusa** podług melodyi potwierdzonej przez św. Kongregację Obrzędów—sharmonizował i wydał ks. Teofil Kowalski, redaktor „Śpiewu Kościelnego“ *).

Wiadomo, że Ojciec św. potwierdził litanię dawno już odmawianą przez katolików do Najśłodszego Serca Pana Jezusa, do tej litanii w czasach ostatnich dorobiono melodię. Redaktor „Śpiewu Kościelnego“ ks. Kowalski napisał do owej melodyi akompaniament, trzeba przyznać, że bardzo ładny i wydał w oddzielnym zeszycie z tekstem polskim, przeznaczając pracę tę jako dodatek muzyczny dla prenumeratorów swego „Śpiewu Kośc.“, dedykował zaś ją obecnemu pasterzowi dyecezyi płockiej ks. biskupowi Szembekowi, wtedy jeszcze jako kanonikowi, dziekanowi i proboszczowi Saratowskiemu na pamiątkę Jego prekonizacji na katedrę płocką. Ze względu, że praca ta jest bardzo praktyczną i pożyteczną, radzimy ją nabyć miłośnikom muzyki kościelnej, a zwłaszcza organistom, którzy niech sami się dobrze jej nauczą grać i śpiewać i między ludem parafjalnym ją rozpowszechnią. Chociaż melodia jest w rytmie choralnym i akompaniament do tego zastosowany, to jednak możnaby na głosy śpiewy te wykonać, to jest na cztery głosy mieszane. Na ostatniej stronicy tego wydawnictwa znajdujemy akty uwielbienia ułożone przez Ojca Św. Leona XIII na zadosyćuczynienie P. Boga za bluźnierstwa, oraz formułę oddania się Najśłodszemu Sercu Jezusowemu.

2. **Kantata na cześć św. Cecylii** ułożył ks. Eug. Gruberski w Płocku, na chór męzki i mieszany IV-o głosowy. Cena kop. 75.

3. **Missa in. hon. Sancti Gregorii** auctore J. Singenberger ad IV voc. innaequ. Rotisbone—Pustet.

Jestto najwspanialsza msza prezesa towarzystw cecyliińskich w Ameryce—Singenbergera, pierwotnie ułożoną została na czterogłosowy chór męzki, w roku zeszłym przerobił ją kompozytor na czterogłosowy chór mieszany. Jest to dzieło prawdziwie monumentalne, skomponowane na uwiecznienie dwudziestopięcioletniego jubileuszu towarzystw muzycznych w Ameryce pod opieką Św. Cecylii.

*) Sprawozdanie to wyjęte z drukującego się obecnie „Rocznika dla Organistów“ na r. 1902.

4. **Missa in. hon. B. Mariae Virginis Cancellatae** Islensium patronae, auctore Fr. Walczyński op. 24, part. 1 m., głos po 50 fen.—Feuchtinger et Gliechaft in Regensburg.

Msza niniejsza ks. kanonika Walczyńskiego z Tarnowa ułożoną jest na trzy głosy męskie, w gazecie muzycznej ks. Haberla w Ratysbonie „Musica Sacra“ doczekała się przychylniej oceny.

Ks. W. Bugajczyk.



PRZEWODNIK W WYBORZE DZIEŁ MUZYKI KOŚCIELNEJ.

452. Mettenleiter, Bern. *Missa „de Immaculata“*.

Orkiestra wielka. Lecz tak jest kompozycja rozłożoną, że może być bez dętych instrumentów wykonaną i, jeżeliby instrumenty smyczkowe nie dopisały, sam organ zastępuje wszystko. Cena partycyi i głosów na orkiestrę i do śpiewu 7 m. 25 fen. Sam organ i głosy 3 m. 10 fen. Wydawca Böhm. Augsburg.

453. Nick, W. op. 8. *Messe*.

W kompozycji tej wiele jest zapożyczonego z muzyki nowoczesnej. Orkiestra składa się z 2-ch skrzypiec, Altówki, Cello, Contrabasu, Fletu, 2-ch klarnetów, 2-ch kornetów, 2-ch trąb i kotłów ad libitum. Można wszakże ją śpiewać bez orkiestry z organem. Cena part. 2 m. 80 fen.; 4 głosy 1 m. 20 fen.; głosy instrumentalne 3 m. Wydawca Borgmeyer. Hildesheim. **Organ.**

454. Schaller, Ferd. op. 5. *Missa „Salve Regina“*.

Nastrój religijny, jaki w słuchaczu wywołuje ta kompozycja odpowiada świętości tajemnic, odbywanych przy ołtarzu. Instrumenta smyczkowe i 2 kornety składają się na całość akompanjamentu do tej mszy. Cena kompletu 4 m. 20 fen. Wyd. Böhm. Augsburg. **Organ.**

455. Schaller, Ferd. op. 7. *Missa „Ecce lignum crucis“*.

Motyw, śpiewany przez kapłana, podczas podnoszenia drzewa krzyża we W. Piątek, wzięty jest za podstawę tematu do tej mszy.

Orkiestra składa się: z 2-ch skrzypiec, cello, Contrabasu, 2 kornetów i Puzonu basu (obligat), 2 trąb i kotłów (ad libitum). Można też tę mszę śpiewać bez orkiestry na same 4 głosy z organem. Cena part. i kompletu całego 9 m. Wyd. Böhm. Augsburg. **Organ.**

456. Schweitzer, J. op. 14. „*Missa in hon. B. Mariae Virginis.*”

Niektóre miejsca tej mszy jak: „et vitam venturi saeculi“... „Et in unum Dominum Jesum Christum“... Agnus Dei, zasługują na prawdziwą pochwałę i wyróżnienie. Schweitzer przytem jest jednym z lepszych instrumentatorów.

Orkiestrę składają: 2 skrzypiec, Viola, Cello, Bass, Klarnety, Kornety, Trąby, Puzony i kotły ad libitum. Cena part. organu i instrumentów 2 m.; 4 głosy 1 m. 50 fen.; głosy orkiestrowe 3 m. Wyd. Böhm. Augsburg. **Organ.**

457. Stein, Jos. op. 23. *Missa in hon. S. Hedvigis.*

Instrumentacja, jakkolwiek niezbyt bogata, jest wszakże bardzo dobrą. Bardzo rzadko przekracza granice melodyi głosów. Orkiestra składać się może: z 2 skrzypiec, Altówki, Cello, Kontrabasu. (2 klarnetów i 2 kornetów ad libitum). Cena part. 2 m.; głosy 1 m. 20 fen. głosy orkiestrowe 2 m. 40 fen. Wydawca C. Kothe. Leobschtüz. **Organ.**



ROZMAITOŚCI.

Wrażenia muzyczne podczas wizyty pasterskiej J. E. ks. Biskupa Szembeka. Pierwsza wizyta pasterska naszego Biskupa obejmowała połowę dekanatu lipnowskiego, a rozpoczęła się od Skępego, gdzie jest cudowna statua Matki Boskiej. Podczas tej wizyty byłem obecny w trzech kościołach, więc o muzyce kilka tylko słów napisać mogę.

W Skępem (właściwie w Wymyślinie) jest chór kościelny mieszany, złożony z panien, chłopców ze szkoły nauczycielskiej i rzemieślników. Chór ten prowadzony jest przez organistę miejscowego p. Zdzisława Dzieczęckiego i wykonywa przeważnie śpiewy nieliturgiczne. Na przyjazd Biskupa trzeba było coś przygotować, coby odpowiadało ceremoniom, pontyfikalna bowiem celebra wymaga koniecznie śpiewu liturgicznego. W księgozborze organisty była tylko jedna klasyczna kompozycja kościelna „*Missa in hon. St. Stanisłai*“ ad tres voces pares (viriles) J. Singenbergera, tę więc wzięto do roboty wyćwiczono i wykonywano chórem mieszanym. Jak ten śpiew wyszedł, każdy, kto rozumie muzykę, będzie mógł osądzić. Sopran i Altę krzyczały ogromnie a głosu trzeciego (basu) mało było słyszeć. Całego *Gloria* i *Credo* śpiewacy nie umieli, tylko początek i koniec, organista miejscowy jednak dowcipnie się znalazł, bo całe te „środki“ sam *solo*, podług zaimprovizowanej przez się melodyi odśpiewał. Drugiego dnia podczas sumy odprawianej przez jednego z przybyłych księży słyszałem Sanctus, Benedictus i Agnus Dei z trzygłosowej mszy Arnfelsera Op. 99. *Missa quarta* i te śpiewy bardzo dobrze zostały wykonane. Dnia trzeciego

podczas cichej mszy Jego Ekscelencyi śpiewano różne utwory polskie i te bardzo dobrze się udawały, z całą przyjemnością można było je wysłuchać. W niedzielę (15 Września) na nieszporach słyszałem śpiew psalmów zupełnie poprawnie przez chórzystów wykonywany, a nawet kilku-głosowe „Magnificat” 7-e tony *falsibordoni*.

W Karnkowie podczas mszy pontyfikalnej na chórze grał i śpiewał organista katedralny p. Grzybowski mszę Molitora (in hon. S. Fidelis a Sigmaringa).

W Lipnie na przybycie pasterza dyecezyi zebrano na prędce chór i pod kierunkiem ks. Fr. Kowalskiego nauczyciela religii w miejscowych szkołach wywiczono: „Ecce Sacerdos magnus” na 3 gł. wysokie ze „Śpiew Kośc.” ks. Kowalskiego—2) Kyrie, Sanctus, Benedictus i Agnus Dei, ze Mszy Singenbergera in hon. St. Aloysi. Gloria i Credo śpiewano sposobem *falsibordoni* zupełnie czysto, harmonijnie, z całą pewnością i swobodą. Zarzucić możnaby tylko w kilku miejscach złą akcentację wyrazów i brak uwydatniania znaków dynamicznych, co przy takiej monotonii jaka jest w onem Gloria i Credo jest rzeczą konieczną. Na zakończenie nabożeństwa tenże chór śpiewał przesłiczną na 4 głosy mieszane pieśń do Matki Boskiej, z śpiewnika J. Molitora (Cantiones Sacrae) „O Maria Virgo pia” (n. 114 pag. 136) oraz pieśni do Serca P. Jezusa: „Cor dulce, cor amabile” (n. 94 pag. 108) „Cor Jesu, cor purissimum (n. 95), „Cor Jesu melle dulcius” (n. 96 p. 199). Tekst łaciński tych pieśni ks. dyrygent przełożył na język polski w ten sposób, że zastosował rytm do muzyki Molitora. Pieśni te prześlicznie wyszły, nie można się było dosyć nasłuchać. Do dobrego wykonania oprócz pracy i umiejętności księdza dyrygenta przyczyniły się także piękne i łatwo w ucho wpadające melodye, oraz świetna harmonizacya. Na przybycie pasterza grała miejscowa orkiestra na instrumentach dętych, także przez tegoż ks. Fr. Kowalskiego zorganizowana.

Dodać winienem, że w Lipnie dużo jest chęci do śpiewania, amatorów nie brak, w chórze o którym tu piszę, widziałem nie tylko małych chłopców ale mężczyzn starszych, kobiety zamężne i młodzież. Chór ten liczny i nad wyraz chętny nadaje się do pracy i może w niedalekiej przyszłości wielkie postępy robić, byle tylko nie zabrakło chęci i nie stanęły przeszkody do prowadzenia go dalej.

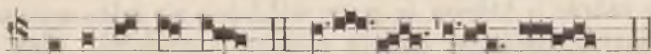
W Lipnie jak i w Skępem organy są nowe, zupełnie w dobrym stanie, głos ich piękny, akustyka w kościołach świetna. W Karnkowie chór jest bardzo mały i zbyt wysoko umieszczony, ciężko jest tam organiście śpiewać zwłaszcza, gdy kościółek przepełniony jest wiernymi. Głos jego zaraz pod sklepieniem ginie. Organy przy ogólnej restauracyi kościoła w tym roku są poprawiane, podobno nawet przerobione przez Grochalskiego z Warszawy. Nie można jednak powiedzieć, aby zasługiwały w zupełności na miano „organów poprawionych” przypuszczam, że za kilka miesięcy znowu zapotrzebują nowej restauracyi. Nie winuję w tem organmistrza, gdyż i ten ze starego grata nie może stworzyć coś pięknego.

Ks. W. B.



Co pisza?

Gregorius Blatt. №№ 7, 8 i 9. Nowości z dziedziny chorału: 1) *De cantu in ordine Serafico.* Auctore P. Fr. Eusebio, O. F. M. (O śpiewie w zakonie franciszkanów). Książka ta stanowi jakoby przedmowę do świeżo wydanego „*Proprium totius ordinis Fratr.*“ *Minorum juxta antiquissima documenta.* 2) *Die liturgischen Reimofficien auf die heiligen Franciskus und Antonius, gedichtet und komponiert von Fr. Julian von Speier* († C. 1250). Poezja liturgiczna o świętych Franciszku i Antonim... na nowo wydane przez ojca Hilarego Felder (heraus gegeben von P. Hilario Felder, O. M. Cap. Dr. Theol., Freiburg, 1901). Sprawozdawca ben. M. Horn dla charakterystyki utworu Fr. Juliana przytacza słowa P. Baumgartnera, który w swojej „*Literaturze powszechnej*“ (tom 4, wyd. w roku 1900) przyrównywuje hymnikę i lirykę religijną wieków średnich do lasów podzwrotnikowych, błyszczących tysiącem kwieci i odcieni; do ich wnętrza zaledwie się przedziera promień słońca... badacz i specjalista znajduje tam niezliczoną moc najrozmaitszych zagadnień nieroztrzygniętych. 3) *Missae propriae Ordinis Minorum S. Francisci Capucinatorum, 1899.* Jest to w swoim rodzaju dodatek do *Graduału kapucynów bawarskich.* Melodye zachowane według podań stuletnich. Postawione przy neumach punkty wskazują części rytmiczne, naprzykład:

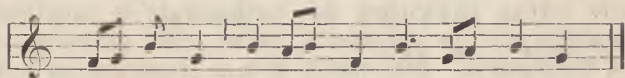


Al-le-lu-ja.

Jeżeli przełożyć na nową pisownię, to otrzymamy:



Al - le - lu - ja.



4) *Livre d'orgue.* Akompaniament do *graduału*, wyd. przez benedyktynów w Solesmes, 1898—1899. Akompaniament jest ściśle diatoniczny, nawet przy końcowych kadencyach. Podobny akompaniament podaje w swoich kompozycjach dramatycznych w dodatkach „*Cecylii*“ p. Mathias organista w Strasburgu.—5) *Le chant liturgique dans le diocese de Grenoble* (śpiew liturgiczny w dyec. Grenoble). Ch. Ballet'a—podaje obraz rozwoju śpiewu gregoryańskiego we Francji.—6) *La musicologie medievale* (Muzyka w wiekach średnich)—prelekcje znakomitego badacza neum profes. P. Aubry, wygłoszone w uniwersytecie katolickim w Paryżu, w roku akademickim 1898

— 1899. Pedał nożny Hirle—instrument dla wprawiania się grających na organach. Kosztuje około 200 niem. marek (=około 100 rubli): W. Hirle, Berlin, S. O. Mantenffel strasse, 31. Głosy o 32 dyec. zebraniu w Krefeld (na Reinie). O budowie organów. Akademia gregoryjańska w Freiburgu (Szwajcarya) otwiera się w Listopadzie roku bieżącego z błogosławieństwa Ojca świętego. Roczne sprawozdanie stowarzyszenia św. Grzegorza w Aachen. Krytyka (utworów włoskich). *Generalne zebranie w Ratysbonie*. Sprawozdanie muzyczne. W końcu autor (H. Rewerunge) zapytuje, dlaczego nikt z tych, co tłumnie dążą na znakomite operowe wykonania do Bayreuth, lub do Monachium, dlaczego nikt z nich nie zagląda do Regensburga na najpiękniejsze wykonanie utworów kościelnych w katedrze Ratysbońskiej. Nazywa to autor zagadką. Rozstrzygnąć ją jednak łatwo odpowiedzią: Dlatego, że za mało jeszcze pojmujemy, jak ogromnym czynnikiem w wychowaniu jest uczenie melodyj kościelnych: te melodye nie mają sobie równych. Za mało jeszcze znamy piękno i poezję naszej religii. A wyższej nad tą poezję nie ma!

Caecilia № 9. O generalnem zebraniu Stowarzyszenia św. Cecylii w Ratysbonie (20—21 sierpnia). Stowarzyszenie pracuje zgodnie z wolą Ojca świętego i biskupów—Bibliografia. Dodatek muzyczny zawiera—Cor Jesu (4 gł.) ks. Fr. Walczyńskiego, Cor Matris (4 gł.) tegoż, 2 Benedictus (3 gł.) tegoż i Benedictus (3 gł.)—Hen. Wiltbergera.

Flieg. Blätter für Kath. Kirchen musik № 9. Zakres i metoda nauczania liturgicznego w kilkuklasowej szkole ludowej (Pawła Schlabsa, naucz. z Poznańskiego) z rozkładem zajęć od Maja do Września. Dwa sprawozdania z zebrania stow. św. Cecylii w Ratysbonie. Węgierskie stowarzyszenie św. Cecylii. Z górnej Austrii. Wykonanie utworów 15 i 16 wieków w katedrze Ratysbońskiej.

Musica Sacra (włoska) № 7. Leon XIII i Solesmes, breve Ojca świętego do przeora benedyktynów w Solesmes. — Muzyka przyjaciółka świątyń (Ang. Borlenghi. — Organy stare i nowe (M. Vincenzo). — Wiadomości o nowych organach i wykonaniach muzycznych.—Bibliografia.—Korespondencye. Wiadomości medyolańskie. Wiadomości z Włoch. — Dodatek muzyczny zawiera: *Devalle*, dalszy ciąg 22 Interludy dla organu, *Casimiri* R, Dalszy ciąg 4 motetów (śpiew). *Bianchini* P., Ave Maria, na jeden głos z organem. — *Tonizzo* A., Motet. — Fidelis servus (jeden głos z organem). № 8. Dekrety św. Kongreg. Obrz. w sprawie muzyki kościelnej (ciąg dalszy): Turyn, Meksyka, Lizbona, Chioggia, Ravenna, Ratysbona, Stowarzyszenie najsw. Sakramentu (we Francyi), Langres, Stowarzyszenia Jezusa, prefektura apostołska na Madagaskarze. Ostatnie dotyczy śpiewu w języku miejscowym podczas mszy śpiewanej, używanie którego św. kongregacya wyraźnie wzbrania. No, cóż o sobie powiemy? Pomiędzy Apeninami, zbieranie kłosów (sprawozdania z wykonania utworów kościelnych). Organy stare i nowe. Biskupi i muzyka kościelna. Bibliografia, korespondencye. Wiadomości z Medyolanu. Wiadomości z Włoch. Dodatki muzyczne zawierają: ze zbiorów Etta 6 numerów.—Confitebor tibi, Domine (na 4 gł. mieszane z organem). Oresta Ravanello (dokończenie). Beatus vir. (4 gł. z org.) tegoż (początek). —

W dodatkach do numerów 5-go i 6-go tegoż pisma znajdujemy Moteta Organaria księdza kanonika Fr. Walczyńskiego.

Revue du Chant Gregorien. № 12. Hymn na cześć św. Joachima i Anny: Joachimest nata filia benedicta (dom Jos. Pothier). Sekwencja trzech Maryi: Ex Anna est orta splendido moris Stella. Traduttore, Traditare (tłumacz, zdrajca). Nowa pisownia nut nie nadaje się dla wyrażenia śpiewu gregoriańskiego *Echa z Niemiec* Sprawozdanie z ruchu w kwestyi śpiewu gregor. w Niemczech w ciągu ostatnich 6 miesięcy.

Cerkveni Glasbenik №№ 7 i 8. *Zebranie towarzystwa Cecyl. w Zatytczynie 18 lipca.* Krótki zarys muzyki u starożytnych narodów. Myśli i zdania kompozytora Roberta Schumanna. O materyalnym bycie organistów. Korespondencye.—Rozmaitości.—Dodatek muzyczny zawiera: Laudes Mariae III voecibus aequal. (cancudae). Auctore Mgr. Francisco Walczyński, Canonico: omni die, Ave maris stella, Ave mundi spes, Maria Mater gratiae, O gloriasa Domino, Ave Maria, Stabat Mater, Sub tuum praesidicum; Ave Maria—D. Fajgeli.

Już kończyłem notatkę niniejszą, gdym otrzymał ostatni numer Kurjera Warszawskiego z opisem uroczystości konsekracyi kościoła św. Florjana na Pradze. Czytam i oczom nie wierzę. Przecieram okulary! Nie, czy nie myślał W. № 270 na str. 2 w szpalcie drugiej czytam:

„Po kazaniu J. E. biskup dokończył Mszy św. i poświęcił w czasie komunii *Hostyę św.* do wystawienia w monstrancyi i na potrzeby duchowne“.

Boże mój! Czyż to możebne, aby przeistoczenie odbywało się w czasie Komunii! Co to za obrządek! Przecież to religia rzymsko-katolicka. Czyż byśmy mieli wyrzec się religii! Albo pan sprawozdawca chciał zakpić ze wszystkich czytelników, z których chyba tylko izraelici i protestanci nie wiedzą, kiedy we mszy świętej odbywa się konsekracya... Oto jeden z wielu dowodów naszej obojętności względem nabożeństwa. Nie znamy, nie znamy, tego nabożeństwa! Kto pojęcia nie ma o mszy św., ten chyba pisać nie powinienby o nierozłącznym z tą mszą śpiewem liturgicznym.

Przy tej okoliczności przypominam sobie pewną ilustrację, zamieszczoną kiedyś na ostatniej stronie „Tygodnika Powszechnego“. Przedstawiony był kapłan wychodzący z kościoła z wiatykiem, przed nim chłopiec ze świecą i dzwonkiem, dalej kłęczące kobiety i wóz, który czekał na księdza, aby go odwieźć do chorego. Pod ilustracją podpis: „z opłatkami“, a w rubryce objaśnień do rysunków wyczytałem, iż ilustracya przedstawia wesołą chwilę przed Bożem Narodzeniem: to kapłan z opłatkami ma objeżdżać swoich parafian, składając im życzenia świąteczne.

Nie mogę także zapomnieć rozmowy z pewnym uczniem klasy VI.

„Powiedz mi, Zygmusiu, czem się różnią nieszpory ode mszy?“

Tem, odpowiada pewny siebie chłopiec, iż pierwsze odpowiadają się wieczorem, a msza rano; na jednym i drugim nabożeństwie ksiądz śpiewa a organista gra na organach.

A czy nie wiesz o przeistoczeniu chleba i wina w Ciało i Krew Pańską?

Owszem, wiem.

A jak to się odbywa?

Ksiądz w zakrystyi kropi opłatki święconą wodą i wynosi do ołtarza.
To fakt prawdziwy!

St. C.

K o r e s p o n d e n c y e.

Z kraju Zabajkałskiego.

Nie jestem turystą i pisarzem, nie mam też zamiaru wdawać się w szczegółowy opis kraju, chcę tylko jako organista notować pobieżnie to co widzę i odczuwam.

Mam towarzyszyć J.M. księdzu Kamińskiemu, proboszczowi w Czycie, podczas wizyty pasterskiej w tutejszej Nereczyńskiej Rzymsko-Katolickiej parafii, która stanowi cały kraj Zabajkałski.

Objazd taki, proboszcz miejscowy czyni corocznie, w celu niesienia potrzeb duchownych parafianom—Katolikom, rozproszonym w niektórych miejscowościach Zabajkału. Głównym celem jest spowiedź doroczna, oprócz chrztów, ślubów i pogrzebów. Mieliśmy wprawdzie zwiedzać część wschodnią parafii, graniczący z Władywostokiem, lecz okoliczności szczególniejsze powołują proboszcza na zachód—do Mysowej, nad Bajkał.

Drogę odbywać można obecnie koleją, co nie przedstawia takich trudności jak przedtem.

W Mysowej przebywamy parę dni. Odbywa się, przez ten czas, codziennie msza święta i wieczorne nabożeństwo z przygotowaniem do św. spowiedzi. Spowiada się osób około 30-u, przeważnie kolejarzy, mających tu posady, w tej liczbie rodzina inżyniera p. Mrozowskiego, u którego gościnnie i przyjemnie czas spędzamy.

W wolnym czasie oglądamy błotnistą smutną miejscowość; szczególniejszemu nas rniechomy most żelazny, oryginalnego pomysłu, łączący brzeg z parowcami.

Wracamy. Spotykam w drodze znajomego mi ziomka, przybyłego ze stron rodzinnych szukać tu pracy korzystniejszej. Zbiedzony, niepewny powodzenia, bez grosza,—okradli go bowiem w drodze. Po pewnym trudzie zdołałem wynaleźć mu posadę, na jednej ze stacyj kolejowych. Droga—przeprowadzona jest przez góry. Podczas wzniesienia i opuszczania jazda jest niebezpieczną.

Jesteśmy właśnie pod wrażeniem opowiadanej nam, niedawnej przygody, podczas której, pociąg idący do Bajkału na spadku owym pomiędzy stacyami Kizy i Jabłonową tak się rozpędził, iż go poskromić nie było żadnej możliwości, biegł 100 wiorst na godzinę, siłą ciężaru i rozpędu, opierając się wszelkim hamulcom; stanął dopiero wtedy, gdy potrzeba było wznosić się do góry, przy tnueln.

Wszakże wielką mamy z tego przyjemność: przyglądamy się tunelowi; Nie duży, na nim u góry napisy, od strony zachodniej: „Do Wielkiego oceanu,” od strony wschodniej: „Do Atlantyckiego oceanu.”

Taką jest kolej Zabajkalska! Wije się ona u stóp gór, brzegami rzek spotykanych, przebiega mosty, by po innym dogodniejszym brzegu pędzić dalej. Stajemy wreszcie w Streteńsku, zkąd prowadzi kolej boczna do Mandżuryi.

Oprócz kolei istnieje jeszcze komunikacya wodna, parowymi statkami, rzeką Szyłką, następnie—Amurem. Podczas odprawiania uroczystych nabożeństw zawsze wykonywamy śpiew liturgiczny, o który mój ks. Proboszcz bardzo się troszczy.

Po powrocie wybieramy się na wschód w stronę Władywostoku. Dzień wyjazdu naznaczony na 20-go Czerwca, wszakże z powodu dwóch par nowożeńców, wstrzymujemy się do dnia 26-go. Wypadek tu rzadki łączyć ziomków węzłem małżeńskim.

Jedziemy koleją żelazną. Po drodze spotykamy parowóz, pogrążony w rzece podczas wypadku; stos odłamków drzewa rozbitych wagonów. Droga kolejowa przyczepiona jest, po większej części do gór, jak półka do ściany, bo albo jest wykuta nad rzeką w skale, albo nasypaana ze skały.

Dnia 26-go czerwca stajemy w mieście Nereczyńsku. Oddalone jest ono o wiorst 7 od stacyi kolejowej. Ruch handlowy nie wiele jest w niem rozwinęty. Całe upiększenie miasta stanowi kilka kamienie milionera Butina.

Nazajutrz odbywa się msza św. i spowiedź kilku osób.

Msza śpiewana; śpiewałem mszę Molitora z akompaniamentem... fortepianu, a chociaż wiem, że to instrument nieodpowiedni, w warunkach nadzwyczajnych uważam za okoliczność łagodzącą. Kończymy nabożeństwo odśpiewaniem suplikaeyj i pieśni do Serca P. Jezusa „Nazareński śliczny kwiecie”.

Nazajutrz odprawione zostało nabożeństwo w innym domu, gdyż przybyło jeszcze kilka osób do spowiedzi. Obecni na mszy św. śpiewali pieśni polskie pobożne.

Zegnamy się wreszcie. Mili parafianie odprowadzają nas na dworzec kolejowy; odjeżdżamy do Streteńska, stancyi kozackiej, położonej nad rzeką Szyłką, na końcu dotychczasowej kolei Syberyjskiej.

Z katolików, mieszka tu dwóch braci aptekarzy, rejent, właściciel hotelu i około kilkunastu osób prywatnych

Nabożeństwo odbywa się przez trzy dni, z wielką uroczystością. Pożyczono na ten czas fisharmonią, nową i dobrą; dobywam swych trochę zdolności, aby należycie użyć tak rzadkiej w podróży przyjemności. Msza św. dwa razy była śpiewaną, w czasie których starzy ludzie wiarusy, płaczą... Ach, płacz to był z głębi serca, które widać ich bolało!...

Kolej Syberyjska już się skończyła. Podróż trzeba odbywać albo końmi albo parowcami, jeżeli komuś droga wypada wzdłuż rzeki.

Jedziemy!... W dniu 4 Lipca stajemy w Gorbicach—osadzie kozackiej.

Nazajutrz odbywa się nabożeństwo i spowiedź dwóch starych kozaków, zabłąkanych tu za młodu, polaków. Widząc ich żal i słysząc biadanie ze skutków wygnańczego życia, zda się iż po śmierci chociaż szczęśliwymi zostaną.

Parafia Nereczyńska rozeiaga się jeszcze dalej—do Pokrowki, w którym to miejscu graniczy z parafią Władywostocką. Po drodze kościół jest—w Błagowieszczeńsku, bombardowanym niedawno przez Chińczyków.

Jechać dalej nie ma potrzeby, zdążamy więc z powrotem. W odwrotnym kierunku nie jedno nawiedzimy miejsce; szerokością bowiem parafia tutejsza przylega do Oceanu Lodowatego na północ, i do granic Chin—na południe.

Jedziemy kołmi... przebywamy parowy; mosty w wielu miejscach z powodu powodzi pozrywane. W *Ujściu-Kary* nocujemy i nazajutrz dnia 6-go przybywamy do wsi *Niższej-Kary*.

Dawniej, były to miejsca ciężkich robót, były tu więzienia, byli skazańcy, dzisiaj to wszystko jest przeniesione gdzieindziej—tutaj zaś pozostały kopalnie złota, w dolinie, wzdłuż rzeki Kary w rękę przedsiębiorców prywatnych.

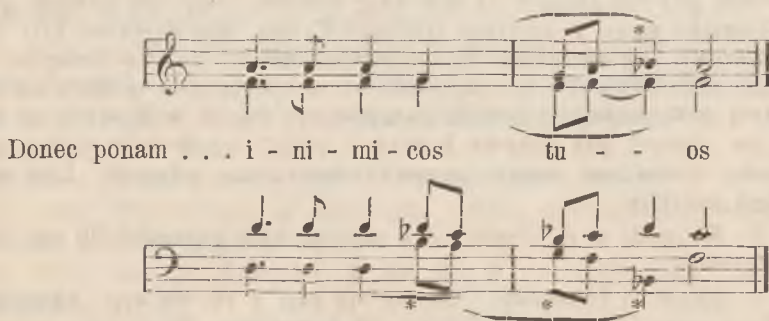
Znajduje się tu garstka katolików, więc dnia następnego i w dniu 8 Lipca powtórnie odbywa się dla nich nabożeństwo ze spowiedzią i pouczeniem dzieci, poczem jedziemy zwiedzać miejsca przeznaczone dla skazańców do ciężkich robót.

Żabo, org. z Czyty.

Sprostowanie.

W niesporach „*Vesperae de ss. Eucharistiae Sacramento*“ z powodu pośpiechu druku zakradło się kilka omyłek, tak w nutach jak i w tekście. Niektóre na razie spostrzeżone wydrukowano na oddzielnej kartce, dołączonej do wydawnictwa; inne—później zauważone—na tem miejscu wymieniam w tym celu, aby nabywcy mojej pracy w sprowadzonych przez siebie egzemplarzach mogli je poprawić.

Omyłki w nutach. Na str. 4 w czterogłosowej partyi w obydwóch systemach nutowych opuszczono *bemol*: 1) w kluczu wiolinowym w ostatnim takcie przed drugą nutą licząc z końca, więc ma być tam nie *h* ale *b*; 2) w kluczu basowym w ostatnim takcie przed pierwszą wiązaną, więc tenor ma być nie *h* ale *b*; 3) w tymże kluczu basowym w przedostatnim takcie przedostatnia wiązana w basie ma być nie *h*, ale *b*; 4) przedostatnia nuta dolna w basie w ostatnim takcie ma być nie *h*, ale *b*. Te dwa takty poprawione mają się w ten sposób przedstawiać:



Błędy w tekście. Na str. 5 w trzecim wierszu psalmu „*Confitebor*“ zamiast: *magnificenti*, powinno być: *magnificentia*; w tymże wierszu zamiast *justitia* ma być *justitia*. 2) na str. 6 w pierwszej połowie szóstego wiersza w psalmie „*Confitebor*“ ma być nie: *haereditatus*, ale *haereditatem*, niżej zaraz w 10 wierszu

szu zamiast „ommibus“, ma być: „omnibus“. 3) Na str. 7 w drugiej połowie trzeciego wiersza psalmu „Credidi“ ma być nie „ommbibus“ ale *omnibus*. 4) na tejże 7 stronie w drugiej połowie szóstego wiersza w przedostatnim wyrazie opuszczono sylabę *an*, powinno być zamiast „cillae“ *ancillae*. 5) Na str. 8 na dole w drugiej połowie czwartego wiersza psalmu „Beati omnes“ zamiast *in circuite*, powinno być: *in circuitu* (na końcu nie e, ale u). 6) Na stronie 10. hymn rozpoczynać się powinien wyrazem „pange“ nie zaś „pauge“.

Ks. W. Bugajczyk.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. A. Janeczowski w Łęcznie. „Śp. K.“ regularnie wysłany. Odpowiedź w liście.

P. K. Polomski w Przasnyszu. № 12 powtórnie wysyłamy. List wyjaśni.

P. Kaz. Gielgud w Bartnikach. *Nieszpory Łacińskie*, dzieło wydane przez Ks. kan. Fr. Waleczyńskiego w Tarnowie. Są też *Nieszpory o Najśw. Sakramencie* b. dobre, układu ks. W. Bugajczyka.

P. Stef. Wesołowski w Dziad. „Godzinki o Niepok. Pocz. N. M. P.“ i „Odpowiedzi do Mszy św.“ wysłaliśmy za zalicz. poczt. według życzenia.

P. W. Guzowski w Płon. Wysyłamy „Śpiew Kośc. cały rocznik“.

P. W. Berek w Chark. № 13 i 14 wysłany,

P. Józ. Marcinkiewicz w Woręczy. Za życzliwość okazaną w liście serdecznie dziękujemy.

P. M. Gawroński w Kole. Oby życzenia Pańskie spełniły się wkrótce.

P. Adolf Pietkiewicz w Kijowie. Śp. K. wysłany.

P. Fr. Żurawski w Nowem Mieście. List pana, w którym było napisane, by wysłać Śpiew Kościelny, sprawił to zawikłanie małe. Lecz dziś już wszystko wyjaśnione zostało.

P. Fr. Kulesza w Moskwie. Słusznie pan podaje projekt, że najlepiej dla organisty, gdy się kształci na wsi, przy kościele; uczy się bowiem, przygląda i wszystko zaraz w praktyce stosuje. To zaś, aby organiści byli mianowani ze strony władzy duchownej, jakkolwiek ma tę dodatnią stronę, że większość organistów starałaby się o wykształcenie muzyczne, lecz posiada też trudność natury praktycznej, w pożyciu codziennem. To, że w Moskwie na donia nobis pacem słyszał pan motywy *kołybelnej pieśni*, niech tak bardzo pana nie przeraża; można coś jeszcze ponętniejszego nieraz usłyszeć. Lecz miejmy w Bogu nadzieję!

P. M. Surzyński w Saratowie. Już zapóźno było poprawić. 20 egz. Mszy jego przesyłamy.

P. J. Tylzan w Chorzęcinie. Należy się nam 4 rb. 20 kop. Adres zmieniony. Cena mszy kop. 40; pojedynczy zaś numer kop. 20.

P. S. Witkowski w Berk. Prosimy jeszcze raz się zgłosić popóźniej.

P. Ign. Sabbat w Chobrz. Czekamy cierpliwie.

P. A. Baliński w Naczy. Wszystko i nieszpory i preludya poleciliśmy wysłać.

P. J. *Kopciewicz w Trutowie*. Chociaż numer każdy Śpiewu Kościelnego był wysyłany, wszakże możemy wysłać raz jeszcze za dołączeniem 5 kop. za każdy numer. Prosimy o wyliczenie brakujących numerów.

P. K. *Karliński w Pow.* Wszystko poleciliśmy wysłać.

P. P. *Borusiewicz we Fast.* Bardzo jesteśmy radzi, że panom podoba się „Śpiew Kościelny”. Wykształcenie panów ma on jedynie na celu.

P. *Kaz. Czapla w Zawierciu*. Śpiew Kościelny przesłaliśmy podług życzenia za zaliczeniem pocztowem.

P. *Józ. Masojć w Pińsku*. Obecnie chyba już dochodzi Śpiew Kość.

P. *Stefan Petrow w Kulcz.* Przepraszamy za zwłokę, na którą złożyło się bardzo wiele przyczyn. Już chyba wszystko pan posiada. Za życzliwość i uznanie przesyłamy serdeczne dzięki.

P. W. *Wróblewski w Strobli*. Jesteśmy mocno zaniepokojeni dlaczego pan nie otrzymał Śp. K. Myśmy wysłali na równi z innymi prenumeratorami. Dziś już, zdaje nam się, kwestya napewno ustala.

P. *Wł. Leszczyński w Żurominie*. Posada będzie. Lecz jeszcze raz niech się pan przypomni.

P. *Józ. Łabentowicz w Korczewie*. Regularnie wysyłaliśmy. Jeżeli jakiego numeru brakuje prosimy o zawiadomienie nas.

P. *Fr. Mielech w Samarze*. Niech pan będzie cierpliwy może się co i znajduje. Czy nie wie pan gdzie się znajduje p. Kulesza—Kamiński, ten co był w r. 1897 na kursach organistowskich? Wiadomość jest nam potrzebną.

Organistu z diecezji Kujawsko Kaliskiej. Harmonizacya na ogół dobra. Modulatory przyjemna. W całej pracy jest kilka błędów kwint równoległych. Nie ma taktu ani wyrazów przeto trudną jest rzeczą wskazać miejsce.

P. *Józ. Kosmala we Woł.* Prenumeratę otrzymaliśmy. Dziękujemy. Mszę ku czci św. Wojciecha otrzyma pau teraz. Już jest ukończoną.

P. *Stan. Żarski w Barze*. Numery brakujące powtórnie wysłaliśmy.

P. B. *Głimecki w Rychławie, w Prusach*. Posiadając takie świadectwa, nawet szkoły Ratysbońskiej, powinien pan z łatwością znaleźć miejsce. Wskażemy przy sposobności.

P. *Adam Kubala w Żurawiu*. List objaśni pana o wszystkim.

P. *Klem. Tokarski w Slesinie*. Dobrze. Ale nie zawadzi jeszcze raz napisać. Już jedno miejsce jest upatrzone.

P. *Radzikowski w Sokołowie*. *Graduale Krogulskiego* jest Nieliturgiczne. Dla tego nie odpisywaliśmy, bo nie możemy rzeczy Nieliturgicznych popierać, tym bardziej, że one miały być użyte podczas śpiewanych mszy świętych. Melodya będzie ułożona.

P. *Kaz. Gielgut w Bartnikach*. Nuty poleciliśmy wysłać.

P. *Józef Sierosławski w Krakowie*. List z odpowiedzią przesłaliśmy. Czekamy na przyobiecane artykuły.

P. *Kaz. Żak w Remigole*. № 10 Śp. K. za zaliczeniem pocztowem przesłaliśmy.

P. *Jan Podobiński w Hrubieszowie*. Śpiew Kościelny wysłany do Wielączy. Tak przynajmniej tego żądał p. Kochański.



1901 r.

MELOMAN

III rok

MIESIĘCZNIK NUTOWY,

poświęcony nowościom muzycznym swojskich i zagranicznych kompozytorów na fortepian.

„Meloman“ rozpowszechnia tylko ładne i wartościowe utwory rozmaitego stopnia trudności, opalcowane, nadające się do zastosowania w celach pedagogicznych i do gry salonowej.

Daje rocznie około 200 stronnic nut dużego formatu.

Na treść numeru składa się: 4—5 utworów na fortepian i jeden do śpiewu lub na skrzypce.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

Cena utworów składających zeszyt wyniesie w handlu księgarskim rb. 1.50, zaś w prenumeracie tylko 42 kop.

Warunki prenumeraty w Warszawie rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 50 kop., kwartalnie 1 rb. 2 k. Z przesyłką pocztową rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1.50 k.

Redakcja i Administracja: **Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 6.**

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie.

Agentura dla Galicji u St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Wyszła z druku

Pieśń Jubileuszowa*ułożona z modlitwy Ojca św. napisanej
na początek wieku XX.*Melodyę ułożył ks. **E. GRUBERSKI.**

Cena egz. kop. 3.—Za 100 egz. 2 rub.—Za 1000 egz. 15 rb.

Wydanie na organ lub chór mieszany 10 kop.

Nabyć można u autora w Płocku, w księgarni K. Miecznikowskiego (dawniej Gutkowskiego) w Płocku i u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

WYDANE ZOSTAŁY I SĄ DO NABYCIA

w Redakcji naszej i we wszystkich księgarniach:

Preces Jussu Papae Leonis XIII

In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privata Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae,

z dodaniem **Aktów Uwielbienia****„BOŻE BĄDŹ BŁOGOSŁAWIONY“***z nutami do śpiewu i grania na organach.*

Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakierowanej kop. 15 netto.

ŚPIEW**Rzymsko-Katolickiego Kościoła**

od początku ery chrześcijańskiej aż po nasze czasy uważany: a) jako śpiew gregoriański (liturgiczny), b) polifonowy, c) ludowy. Opracował i wydał nakładem własnym 1900 r. Józef Sierosławski. Na składzie w Warszawie w Księgarni W-go Gebethnera i Wolffa. Cena w Austrii 4 Korony 50 hal.

Nakładem Redakcyi
„ŚPIEWU KOŚCIELNEGO”

w PŁOCKU.

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy

Dr. Moncoq: **Odpowiedź na Lourdes Zoli**, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 30.

— **Odpowiedź na Rzym Zoli**, w tłumaczeniu polskim. Cena kop. 40.

Ks. kan. Fr. Walczyński: **Msza ku czci św. Jana Chrzciciela** na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.

Ks. kan. L. Moczyński: **Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.** na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.

Ks. dr. Teofil Kowalski: **Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa** na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.

— **Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.** Cena kop. 30.

— **Odpowiedzi do Mszy świętej** z dołączeniem „Asperges me” i „Vidi aquam”. Cena kop. 30.

— **Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica”** z nutami. Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.

— **Motety** z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męzki i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.

— **Różaniec ku czci Najśw. Maryi Panny**, podług melodyi powszechnie używanej, Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.

— **Pieśń św. Wojciecha „Boga Roodzica”** na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.

— **Spiewy na Wielki Tydzień.** Dział I, zawiera: *Christus factus est*, na cztery głosy męzkie. Ps. *Miserere* na 4 gł. męzkie. *Pange lingua* i *Popule meus* na trzy równe głosy. Cena kop. 50.

Mieczysław Surzyński. **Msza ku czci św. Wojciecha.** Na cztery głosy mieszane z organem. Cena kop. 75.

Ks. Kazimierz Słonecki. **Zasady kształcenia głosu i nauki śpiewu.** Cena kop. 15.

HURTOWY SKŁAD WIN

Krymskich i Kaukaskich

Tomasza Zaniewickiego

przeniesiony został

z ul. Nowy-Świat № 22.

na ul. Senatorską № 19. (w podwórzu)

ORGANISTA MŁODY

zdolny, prowadzenia się wzorowego. pełniący obowiązki w mieście gubernialnem w Rosyi, pragnie zmienić posadę.

Adres i Rekomendacya w Redakcyi „Śpiewu Kościeln.”

Organista kawaler lat 21

obeznany dobrze z zasadami muzyki i śpiewu kościelnego. Umiejący prowadzić chóry i kancelaryę, posiada świadectwo szkoły organistowskiej Warszawskiej, poszukuje posady.

Adres: (po rosyjsku) Wołyńskiej gub. stacya pocztowa Iskorość, w M. Uszomierzu,—organiscie.

Adres do Redakcyi: WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście 41.

Prenumerata na miejscu, w Płocku, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Adres Administracyi: Księgarnia Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przedm. 4.

Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

Księgarnie i Biura Ogłoszeń.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. Historia Muzyki kościelnej. O organach. — Literatura i krytyka. — Przewodnik w wyborze dzieł. — Rozmaitości. — Co pisać? — Korespondencje. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурою. Варшава 27 Сентября, 1901 г. Друк К. Мiecznikowskiego в Пłocku